

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznik	10.00
Półrocznik	5.00
Kwartalnik	3.00
Miesięcznik	1.00
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:	
Rocznik	10.00
Półrocznik	5.00
Kwartalnik	3.00

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, przy ulicy Senatorskiej Nr. 13. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika”. Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK

Udział: Tyburgenassa M.
 Jutro: Ananazy i Bazylis.
 Wschód słońca o godz. 5 m. 42. Zachód o godz. 6 m. 24.
 Pięć dni do godz. 13 m. 18. Przybyło dnia: godz. 5 m. 40.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
 ULICA PAWAŁ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
 „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz półtem lub za jego miejsce 6 kop., z odpłatnością w razie częstych powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
 Nakreślił: za każdy wiersz 10 kop.
 Reklamę: za każdy wiersz 12 kop.
 Stałe i wielokrotne ogłoszenia odrębnie po rs. 2 miesięcznie.
 Od należności przewyższających 10 rubli odpłatność dodatkowa ogólnie 5 proc.

Odrodzona instytucja.

Nie wiele znalazlibyśmy spośród naszych instytucji handlowo-przemysłowych, które rymy się tak nie wiodło, jak warszawskie towarzystwo oczyszczania i sprzedaży spirytusu. Podjęte w najlepszej wierze, pasowało się ono od początku z niedomaganiem finansowem, wypływającym już to z niedoświadczenia zarządzających, już z niebezpieczniej podejmowanych operacji. Rok 1890/1 zaiste ciernistym był dla towarzystwa. Chrończone niedomagania przeszły w ostry stan zapalny, wymagający pilnego i energicznego leczenia.

Wszystko to sprzyściło się przeciwko temu przedsiębiorstwu. Przeszło 50,000 rubli strat na operacjach handlowych, omyłki buchalteryjne przy księgowaniu „czysto rachunkowe”, jak je nazwała komisja rewizyjna, wadliwe obliczanie remanentów przy sporządzaniu inwentarza, nie podjęcie kosztu produkcji, lecz po cenach sprzedanych, zbytne zwlekanie z zamknięciem ksiąg handlowych z końcem roku operacyjnego dla wykazania większych obrotów na niekorzyść — następnego, niedelikatność dyrektora, p. T., nieoprzestającego na cyfrach, jak to sam o sobie pisał, i zdradzającego pozytywnejszą metodę sprawdzenia bilansów, wreszcie alarm, straszliwy alarm z uderzeniem we wszystkie dzwony i sygnałki żywej prasy — wszystko to było prawdziwym „pechem” przedsiębiorstwa rektyfikacyjnego. Jeśli zatem dzisiaj towarzystwo oczyszczania spirytusu z świeżym zapasem sił, odrodzone w ciężkich próbach i doświadczeniach, wstępuje w nowy okres działalności, jest to przedewszystkiem zasługą... prasy wogólności, a organu p. Peretza („Gazeta losowa”) — w szczególności.

Niebawem z losami towarzystwa złączono nazwisko b. dyrektora handlowego, p. Radziszewskiego. Wmieszanie do sprawy nazwisk powoduje zawsze przedsię wyjątkiem wątpliwości. Wymagały one konieczne publicznej rozprawy. Nawolowali do niej tak akcyonariusze, po objęciu urzędowania, w końcu roku zeszłego, przez nowy zarząd, jak i p. Radziszewski, któremu oczywiście bardzo zależało na tem, aby błędne tu i owdzie pojawiające się komentarze reporterskie obalonem zostały.

W lutym r. b. działający akcyonariuszów zwróciło się z podaniem do zarządu o zwolnienie nadzwyczajnego zebrania ogólnego, które też odbyło się w dniu 6 kwietnia r. b.

Wyświetlonym tu został przedewszystkiem stosunek b. dyrektora handlowego, p. Radziszewskiego, do interesów towarzystwa. Ten punkt porządku dziennego

dowodzi, jak ostrożnie odnosić się należy do zbyt popohopnych często artykułów dziennikarskich, rzucających cieżką działalność osób w instytucjach publicznych. Zarząd postarał się, aby sprawa p. Radziszewskiego z wszelką skrupulatnością przez ekspertów-gorzelników w dodaniu buchaltera-specjalistę zbadaną została. Dzisiaj wiemy już, że nieprawdą jest, jakoby p. Radziszewski, odstępując towarzystwu oczyszczania spirytusu 50 gorzeln, przekazał temuż przedsiębiorstwu niepewne, obdłużone na sumę 65,000 rubli; nie jest również zgodnym z rzeczywistym stanem rzeczy, jakoby przez zaliczki, udzielane szczególnie gorzelnikom w gotowiznie, b. dyrektor handlowy naraził towarzystwo na duże straty. W trzech tylko wypadkach eksperci zbadali brak ścisłych formalności prawnych przy udzieleniu zaliczek i skonstatowano zbyt dużą opłatę podatku skarbowego od dochodów, optymistycznie w bilansie przedstawionych, w następstwie czego p. Radziszewski przejął prawa odnośnie do udzielonych zaliczek i zadeklarował wypłacić towarzystwu 15,000 rs. Takie załatwienie przedmiotu zredukowało już do minimum straty towarzystwa z roku ubiegłego. Zebranie, nie dopuściwszy do głosowania nad tym przedmiotem, pragnęło raz położyć kres zatargom i niechęciom, podkopującym zaufanie do towarzystwa.

Obecny zarząd załatwił także przed zwolnieniem nadzwyczajnego zebrania pretensje b. dyrektora handlowego, p. Turskiego, i pozyskał od niego pokwitowanie z wypłaconego temuż odszkodowania, przez co zmniejszył niezadowolone osobiste.

Od dnia 6-go kwietnia rozpoczęło zatem towarzystwo nowe odrodzone istnienie. Ujemne objawy w handlowej działalności instytucji przeszły do historii, uiesnaskom, nieporozumieniom, pretensjom osobistym położono koniec — dziś nie staje już ule na przeszkodzie normalnemu rozwojowi przedsiębiorstwa, które w kraju rolniczym, przy umiejętnym zarządzie, powinno znaleźć trwałe warunki bytu.

Zarząd stwierdza to sam, że, aby utrwalił byt towarzystwa, należy przedsięwziąć wiele zasadniczych reform w postępowaniu zarządu. Do tego czasu najwięcej szwankował system udzielania zaliczek gorzelnikom. Zaliczki te tak, jak dotąd były praktykowane, zamieniały instytucję wbrew założeniu, z jakiego do życia powołaną została, raczej na kasę pożyczkową dla gorzelników. Pociągaly one to zle za sobą, że fundusze, które zawsze powinny być gotowe do rozporządzenia zarządu, stawały się niuruchomionem, wiele zaś z nich, wskutek pogorszenia się wypłacalności dłużników, prawie za przepade uważać nale-

ży. Zreformowanie wydawania zaliczek tylko pod postacią żyrowania przez towarzystwo weksli gorzelników, wystawianych na terminy, odpowiadające terminom dostawy okowity, powinno usunąć dawną wadliwość przy udzielaniu zaliczek. Wekale takie, podług objaśnień zarządu, dyskontowane będą w jednej z instytucji handlowych, z którą towarzystwo zawarze specjalną umowę.

Obecny zarząd działalność swoją pragnie oprzeć na doświadczeniu towarzystwa rektyfikacyjnego rewelskiego, skąd nawet zamierza powołać doskonale z handlową częścią przedsiębiorstwa obazanego dyrektora. Między innemi zarząd podziela praktykę towarzystwa rewelskiego co do wykupienia wszystkich akcji od akcyonariuszów niegorzelników, co ma pociągnąć za sobą większą łączność interesów i zgodne pojmowanie stosunku akcyonariuszów do towarzystwa. Dzisiaj bowiem akcyonariusze niegorzelnicy odmiennie pojmują korzyści, płynące dla nich z uczestnictwa w towarzystwie, odnośnie do akcyonariuszów producentów. Podczas gdy pierwsi na wysokości dywidendy opierają pomyślność biegu interesów towarzystwa, drudzy, osiągnąwszy rozmaite czysto handlowe udogodnienia, odnoszące się do produkcji okowity, dywidendę stawiają na ostatnim planie. Czy tą drogą zarząd zmniejszy niezadowolenia, których się na przyszłość obawia, wątpliwem jest; niezadowolenia w instytucji rządzącej się samodzielnie zawsze istnieć będą, obawiać się ich atoli nie ma co, ile że, o ile niezadowolenia, takie wypływać nie będą z zasadniczego szpachenia pojęć o celu i założeniu towarzystwa, posłużą one raczej do wszechstronniejszego rozwoju instytucji.

Zresztą, na ostatniem zebraniu ogólnem odezwały się głosy protestu przeciwko takim poglądom zarządu. Cokolwiekby, w kierownikach towarzystwa zauważył się daję pewną chwalebna energia i dążność do wykorzenia dawnych porządków, które, jak doświadczenie pouczyło, najlepszymi nie były. Zyczymy też na tej drodze nowemu zarządowi wytrwania i osiągnięcia zamierzonych celów.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Łódź, dnia 14/IV 1892 r.

× Niektóre izby skarbowe w Królestwie Polskiem wniosły zarządzone do departamentu handlu i przemysłu, czy może być dokonywana sprzedaż półpłótka i towarów półwieluńskich, oraz półjedwabnych przez osoby, posiadające świadectwa na handel drobnym? W odpowiedzi na to zapytanie, wyś wzmiankowany departament, o-

powiadomil izby skarbowe, że w spisie towarów, którymi nie wolno handlować na zasadzie świadectwa na handel drobnym, są wyszczególnione pomiędzy innemi: płótno, wyroby wełniane i jedwabne w sztukach lub resztkach, których miara wynosi więcej niż arszyn kwadratowy. Tym sposobem do rzędu pomienionych towarów należy odnieść wszelkie płótna wogólności, jak również i wszelkiego rodzaju towary wełniane i jedwabne. Sprzedaż przeto w sklepach półpłótna, towarów półwieluńskich i półjedwabnych wszelkiego rodzaju może być dokonywana nie inaczej, jak po wykupieniu świadectwa drugiej gildji. Rozumie się jednak samo przez się, że wszelkiego rodzaju tkaniny bawełniane, obiegające pod nazwą płótna i półpłótna, mogą być sprzedawane w sklepach, które posiadają świadectwa na handel drobnym. Izba skarbowa piotrkowska, mając na względzie powyższy okólnik, ogłosiła w ostatnim numerze „Petrok gubern. wiadom.”, że osoby, prowadzące w roku bieżącym handel towarami półwieluńskimi i półjedwabnymi, oraz półpłótnem (ze lnu) na zasadzie świadectwa na handel drobnym, winny zamienić te ostatnie na świadectwa drugiej gildji, dopłacivszy za nie odpowiednią kwotę pieniężną. Wrazie niewykupienia pomienionego świadectwa w ciągu miesiąca od daty ogłoszenia niniejszego, handlujący tracą prawo do zamiany i zmuszeni będą wykupić świadectwa drugiej gildji po ustanowionej cenie, a nadto ulegną karze pieniężnej do wysokości podwójnej wartości świadectwa drugiej gildji.

× Na ostatniem posiedzeniu piotrkowskiej komisji gubernialnej do spraw fabrycznych, zatwierdzono projekt obowiązkowego udzielenia pomocy lekarskiej robotnikom. Według projektu tego, koszt leczenia robotników należą do fabrykantów, przyczem w szpitalach fabrycznych jeden doktor powinien być na każde 3,000 robotników. Dawanie bezpłatnej pomocy lekarskiej rozpocząć się ma od dnia 13-go czerwca r. b., pokoje ambulatoryjne urządzone być winny od dnia 13-go października r. b., szpitale zaś od dnia 13-go czerwca r. p. Fabryki i zakłady przemysłowe, mające więcej niż stu robotników, obowiązane są już obecnie leczyć robotników na swój koszt, w najbliższych szpitalach miejskich.

× Na temsamem posiedzeniu gubernialna komisja do spraw fabrycznych skazała za wykroczenia przeciwko ustawie przemysłowej następujące osoby: p. Uszera Fiszmana, właściciela fabryki wyrobów szklanych w m. Łodzi, na rs. 290; fabrykanta p. Dawida Bornsteina w Tomaszowie na rubli 90; właściciela fabry-

53) Carmen Sylva.
DEFICYT.
 (Dalej ciąg — patrz Nr. 80).
 — I powinno tak być! Czy myślisz, że nieboby przyjąć ofiarę, która przeciwną jest prawu i naturze? A społeczeństwo, czy ją przyjmie? Szalony jesteś i Bogu dzięki, nie możesz nic zrobić, ani powiedzieć...
 Stary Owen uwolni niewinnych!
 — Ja, niewinny, ja?
 — Naturalnie, tylko głupi i szalony!
 — Nie mogę nmrzeć, napróżno stałem się przestępcą! Owenie! Owenie! tyś niedługo postąpił...
 Lewes ukrył twarz w dłoniach i zaplał jak dziecko.
 — Posłuchaj mnie, Lewesie! — zaczął znów stary łagodnie. — Sądziłeś, że jak długo będziesz mógł dopomagać tej nędznej kobiecie?
 — Aż do jej śmierci!
 — Szkoła, byłbym przyspieszył jej koniec!
 Lewes zerwał się wzburzony.

— I to nazywasz przyjaźnią?
 — Tak, mój drogi! A teraz, żegnaj mi! Gniewał się, irytyn, to dodaje apetyt! A jeżeli nie będziesz mi posłusznym, zemszczę się na niej!
 I wyszedł energicznymi krokami.
 Nie do domu jednak się udał, lecz na poszukiwanie Toma. Odnalezienie to nie było tak łatwym. Poczyniono dużo starań, zanim przy pomocy policyi odnaleziono go w zapadłej knajpie, napwół pijanego.
 Owen usiadł naprzeciw Toma i tak długo się w niego wpatrywał, aż ten go poznał i cofnął się wystraszony.
 — Przyszedłem tylko, żeby wam powiedzieć, że Lewes przez was siedzi w więzieniu i że od dziś dnia ani grosza więcej nie dostaniecie! Zastójcie się do tego! Tom wytrzeźwia! odrzuć.
 — Nie potrzebuję Lewesa i nigdy go nie potrzebowałem! Co mnie mogą obchodzić pieniądze waszego pana i ci, co go okradają?
 — Matka twoja z tego umierająca!
 — Moja matka? — powtórzył Tom i pobladł.
 — Powiedziałem, żebyście się do tego zastosowali. Na waszem miejscu nie rozrzucałbym tak po stole pieniądze, jak wy to obecnie czynicie, bo to ostatnie!

I zanim Tom zdążył się obejrzeć, Owen znikł.
 Poszedł do domu Vaughanów i wyptał służących o Toma. Ci dawno już wiedzieli o kilku kradzieżach, które on tylko mógł popełnić i zobowiązali się dać na to dowody.
 — Dobrze — rzekł im Owen — ale, tylko mnie, nikomu więcej!
 Minęło blisko dwa tygodnie, gdy Vaughanowi przyniesiono kilka weksli na poważne sumy z jego podpisem.
 Vaughan zdumiony, przywołał Owena:
 — Co to jest? nigdy tych weksli nie wystawiałem, to nie mój podpis!
 Owen odpowiedź zachował dla siebie, doradził tylko, aby odmówił wypłaty i prosił, żeby mu Vaughan dał pełnomocnictwo do działania.
 Otrzymałszy je, natychmiast pojechał do Wales, skąd przychodzili coraz bardziej niepokojące o zdrowiu Edleen wieści.
 Vaughan przysięgał musiał przed sądem, że weksle nie noszą jego podpisu. Potem spieszył stroskany do żony, nie o Tomie nie wiedząc i nie słysząc.
 Niepomalu też zadziwił się, zastawszy go przy łóżu matki, wśród ożywionej z nią rozmowy, zupełnie przyzwolone ubranego...
 A Edleen usmiechała się, słysząc jego

dowcipy i czuła się lepiej, niż kiedykolwiek... Na widok syna, zapomniała o troskach swych i udręczeniach.
 Kathleen usnęła się w najciemniejszy kąt pokoju i skryła za szerokie liście figusa, w obawie spotkania niewiastnego jej dziś wzroku.
 — Słysz, że mamy złodziei w domu — odezwał się Tom obojętnie.
 — Nie mówmy lepiej o nich, mój drogi, czyż nie widzisz, jakie to wrazenie na twojej matce robi?
 Twarz Edleen istotnie pokryła się trupią bladeścią.
 — Mój Boże! — odparł Tom — czyż to takie wielkie nieszczęście? Przecież się to wszędzie zdarza!
 Następnego dnia Vaughan otrzymał znów podobny tamtych weksel, który natychmiast posłał Owenowi. Znalazł przytem Edleen niezwykłe osłabioną i tak wycieńzoną, że przy najniższym szmerze drzeszcz nią wstrząsał. Co chwila spoglądała ku drzwiom.
 — Czy ty oczekujesz kogo? — spytał wreszcie Vaughan.
 — Nie — odparła — nic i nikogo! Tak tylko osłabiam przez długie cierpienia, że wszystko mnie przestrasza!

ki wyrobów szklanych we wsi Jasiel powiatu noworadomskiego, p. Dawida Fiszmanna, na rs. 100 i fabrykanta p. Adolfa Aupsacha w Tomaszowie na rs. 25.

Drugi żelazne.

× Ekspedycja towarowa na kolejach inteznych zawieszka zwykle czynności od nadchodzącego piątku do przyszłego poniedziałku włącznie, czyli do trzeciego dnia świąt Wielkanocnych.

× Po wprowadzeniu z d. 13-ma maja letniego rozkładu jazdy na kolej warszawsko-wiedeńskiej, pociąg kuryerski odnogi aleksandrowskiej, z wazy „kuryerem bydgoskim”, kursować będzie z szybkością 60-ciu wiorst na godzinę. Wyprawiany z Warszawy o g. 4 m. 15 po południu, do Skierniewic przebiegać będzie bez zatrzymywania się, a w Aleksandrowie stawać ma o g. 7 m. 50 wieczorem. Droga do Berlina będzie wogóle o dwie godziny skrócona.

× „Nowosti” słyszały, że zarządzający ministerium komunikacji polecił wydział służący w charakterze najemnic w instytucjach ministerium kobiety i wogóle osoby, niemające prawa do służby rządowej.

× Inspektorom podatkowym, wyjeżdżającym w sprawach służbowych, nadano prawo jeżdżenia wszystkimi pociągami, nie wyłączając towarowych i służbowych.

× Zarząd kolei nadwiślańskiej wydal rozporządzenie do wszystkich składów w opatn na linii, aby parowozu zaopatrywano w węgiel kamienny z kopalni „Kazimierz”. Węgiel ten ma być ładowany na tendry wprost z wagonów, a gatunek podobno jest znacznie lepszy od dotychczas używanego.

× Naczelnicy oddziałowi kolei nadwiślańskiej otrzymali rozporządzenie, aby zaraz po świątach Wielkiej Nocy przystąpili do spiesznego restaurowania i odświeżania budynków stacyjnych na wszystkich niemal stacjach; prócz tego rozpoczęta też będzie na główniejszych stacjach budowa domów mieszkalnych dla służby kolejowej.

× Z polecenia departamentu kolejowego, zakomunikowanego wszystkim drogom żelaznym, parowozu dawniejszej konstrukcji zaopatrzone być mają w galerijki ochronne na kotłach parowozowych, a to celem zabezpieczenia służby parowozowej.

× Porucznik Niesmiejanow w Saratowie wynalazł aparat sygnałowy, zapobiegający spotkaniu się pociągów na drogach żelaznych. Próby z nowym przyrządem mają odbyć się niedługo w Petersburgu.

Handel.

× Komisja, utworzona w towarzystwie podporządkowania przemysłu i handlu w Petersburgu, dla rozpatrzenia projektu nowej ustawy o upadłościach, uznała ten projekt za nieodpowiadający potrzebom ludności ruskiej i uznała konieczność przeobrażenia go.

Przemysł.

× Nader ważną w chwili obecnej dla gorzelników kwestyę stanowi przywrócenie premjum wywozowego dla produktu surowego. Na mocy tego, iż cena okowity spadła już prawie do tej normy, w której premia się kończyły, zarząd spółki gorzelnej o zmianę tę uczynił do rządu odpowiednie podanie, które następnie uzupełnił innem podaniem o także premjum od rektyfikatu, który w razie korzystnego zbytu za granicą mógłby ożywić popyt na surowkę.

× W gub. lubelskiej w r. 1890 znajdowało się 1,178 fabryk i zakładów przemysłowych, które zatrudniały 5,290 robotników. Produkcya wszystkich zakładów fabrycznych wyniosła 7,681,952 rs.

Ubezpieczenia.

× W dniu onegdajszym odbyło się dwudzieste pierwsze zebranie ogólne roczne akcjonariuszów w warszawskie go towarzystwa ubezpieczeń od ognia. Na zebranie to stawilo się akcjonariuszów 34, reprezentujących 3,918 akcji, a dysponujących 68 głosami. Po zaproszeniu na asesorów pp. Wsiewołoda Istomina i Hermana Meyera, a na sekretarza p. Marceliego Kramsztyka, prezes towarzystwa, Stefan ks. Lubomirski w przemówieniu do obecnych przedstawił im streszczenie działalności instytucji w roku ubiegłym, oraz osiągnięte rezultaty materialne. Mówca zaznaczył, iż ubezpieczenia rolne w ostatnich latach przynosiły towarzystwu straty, dla zapobieżenia którym przedsięwzięto środki zaradcze takie, jak pozostawianie pewnej części ryzyka, wynoszącej 15 do 25% samym ubezpieczonym. Dalej, w interesie samych ubezpieczonych, mówca uważa za pożądane połączenie wszystkich wyborowych ubezpieczeń rolnych w całym kraju, w jedną lub dwie wielkie grupy, oparte na podstawie zapewnionej im uczestnikom zwrotu części osiągniętych zysków. W końcu prezes zaproponował wyznaczenie 12 rs. 50 kop.

procentu od akcji 125-rublowej i prosił o zatwierdzenie ofiary tysiąca rubli dla towarzystwa dobroczynności. Obadwa te wnioski zostały zatwierdzone. Wychodzący ze składu dyrekcji Stefan ks. Lubomirski i Józef Rawicz, ponownie zostali wybrani, zaś do delegacji rewizyjnej zaproszono pp. Karola Deikego, Aleksandra Flatana, Aleksandra Goldstana, Ludwika Starkmana i Władysława Wołowskiego. Ogólne zebranie zatwierdziło w końcu etat wydatków na administracyę towarzystwa na rok 1892-gi.

Wystawy.

× Od szanownego dyrektora warszawskiego muzeum przemysłu i rolnictwa, prof. Aleksandrowicza, otrzymaliśmy następujące pismo: „Posiedzenie komitetu wystawy wyrobów ze skór, mającej się urządzić w Warszawie w muzeum przem. i rolnictwa, odbyło się w d. 26 marca r. b. przy uczestnictwie około 20-tu przedstawicieli różnych działów przemysłu skózanego. Projektowany na poprzednim posiedzeniu termin urządzania wystawy w miesiącu lutym 1893 r., utrzymał się stanowczo. Program wystawy obejmuje 9 grup, a mianowicie: 1) garbarstwo, 2) białoskórnicstwo, 3) szewstwo z kamusznictwem i kopyciarstwem, 4) rękawicznictwo, 5) siodlarstwo, 6) introligatorstwo, 7) galanterya, 8) kusznicstwo z kusznicznictwem, 9) przerób odpadków skórzanych. Postanowiono prosić wystawców o przedstawienie, o ile można, na samej wystawie całego przebiegu produkcji w jej różnych stadiach i wystawienie materyjów surowych, narzędzi, materyjów pobocznych i t. zw. dodatków. Wyroby i narzędzia zagraniczne znajdujące pomieszczenie na wystawie tylko po za konkursem. Za miejsce zajęte przez wystawcę na jego okazy, pobierana będzie przez zarząd muzeum opłata, w stosunku następującym: za 1 lokieł kwadratowy miejsca, dostępnego z jednej strony — 1 rs.; dostępnego z dwóch stron — 1 rs. 50 kop.; dostępnego z trzech stron — 2 rs.; dostępnego z czterech stron — 3 rs. Dla wystawców pozakonkursowych opłata podwójna. Dla wystawców zamiejscowych (nie z Warszawy) opłata o 25% niższa. W ciągu kwietnia opracowany zostanie program i regulamin dla przyszłej wystawy, poczem odpowiednie zaproszenia do wystawców rozesłane zostaną. Komitet, pod przewodnictwem wice-prezesa warszawskiego oddziału towarzystwa popierania przemysłu i handlu, p. Władysława Kisłańskiego, składa się z dyrektora muzeum przemysłu i rolnictwa, p. Jerzego Aleksandrowicza i pp. Władysława Lepperta, Edwarda Natanson, Tomasz Otwinowskiego, Stanisława Piotrowskiego i Bronisława Wernera.”

Z MIASTA.

—
Nabożeństwa Wielkotygodniowe. W zeszłą niedzielę kościół katolicki rozpoczął nabożeństwa wielkotygodniowe, pełną poboznych rozmyślań, na pamiątkę męczeństwa Jezusa Chrystusa. Upoczystości jednak wielkotygodniowe głównie rozpoczęły się w dniu wczorajszym, t. j. od pierwszej jutrzni ciemnej, która odprawiana była wieczorem w Wielką środę.

Dzisiaj kościoły katolickie obchodzą pamiątkę ustanowienia Najświętszego Sakramentu, umywania nóg apostołom i smutku Zbawiciela w ogrodzie Oliwnym. Imię, nadane przez kościół Wielkiemu czwartkowi jest: „Wieczera Pańska” (*Coena Domini*), a najgłośniejszym nabożeństwem w dniu tym jest uroczysta Msza św., po ukończeniu której odprawiana bywa ceremonia przeniesienia Najświętszego Sakramentu z wielkiego ołtarza do t. zw. ołtarza wystawienia. Podczas uroczystej Mszy św. na Gloria uderzają we wszystkie dzwony, które następnie milkną i zastępowane bywają kolatkami aż do hymnu: *Gloria in excelsis Deo* podczas uroczystej Mszy św. w Wielką sobotę.

W tutejszych kościołach katolickich: Wniebowzięcia N. M. P., św. Józefa i Podwyższenia św. Krzyża nabożeństwa dzisiejsze rozpoczynają się o godzinie 10-ej rano.

Jutro, t. j. w Wielki piątek, nabożeństwo składa się z kilku ceremonij, nacechowanych głębokim smutkiem, na pamiątkę śmierci i pogrzebu Jezusa Chrystusa. W uroczystościach wielkotygodniowych dzień ten jest bardzo ważnym i zowie się dniem przygotowania (*Parascene*).

Na pamiątkę tego, że sam Chrystus ofiarował się na krzyżu, w Wielki piątek o fiara Mszy św. nie bywa odprawiana. Natomiast nabożeństwo rozpoczyna się ceremonią leżenia krzyżem, podczas której nie pała się świece na ołtarzu, a nawet „Lampka Wieczysta” jest zagaszona. Po odprawieniu powyższej ceremonij, czytane są t. zw. dwie lekcye, a następnie psalmy, wedding św. Jana. Po ewangelij następują modlitwy za wszystkich wiernych i niewiernych, a następnie odprawiana zostaje

ceremonia pod mianem: „adoracyi Krzyża.” Zaraz potem następuje: „Msza poprzednio poświęconych darów” (*Missa praesentificatoria*), polegająca na tem, że kapłan spożywa Hostyę św. w Wielki czwartek konsekrowaną. Kończy nabożeństwo Wielkopiątkowe procesya żałobna do kaplicy, gdzie jest urządzony Grób.

Nabożeństwo w dniu tym rozpoczyna się w Łodzi w kościele Wniebowzięcia N. M. P. i św. Józefa o godzinie 9-ej rano, w kościele Podwyższenia św. Krzyża o godzinie 10-ej rano. Nabożeństwo popołudniowe w kościele Podwyższenia św. Krzyża odbędzie się dla katolików-ujemców o godzinie 3-ej, dla katolików zaś polaków o godzinie 5-ej; w kościołach: Wniebowzięcia N. M. P. i św. Józefa — o godzinie 6-ej.

W Wielką sobotę obchodzony jest pamiątkę spoczynku Pańskiego w grobie. W dniu tym odbywają się następujące ceremonie: poświęcenie nowego ognia, poświęcenie Paschału i poświęcenie wody chrzcielnej. Po dokonaniu powyższych ceremonij, odpiewana zostaje litania do Wszystkich Świętych, po ukończeniu której kapłan w białym ornacie odprawia uroczystą Mszę św. Podczas tej Mszy św., po Epistole, pierwszy raz zostaje zaintonowane po trykroć: *Alleluja!* (Chwalcie Bogal).

We wszystkich kościołach tutejszych w dniu tym nabożeństwa rozpoczynają się o godzinie 8-ej rano.

Rezurekcya odprawiona zostanie w pierwszy dzień Wielkiejnocy, t. j. w niedzielę, w kościele Wniebowzięcia N. M. P. i św. Józefa o godzinie 5½ rano, w kościele zaś Podwyższenia św. Krzyża o godzinie 6-ej rano.

Porządek innych nabożeństw dnia tego w kościołach łódzkich, będzie takisam, jak zwykle, tylko w kościele św. Józefa wotywy o godzinie 9½ rano nie będzie.

—
Straż ogniowa. Zarząd straży ogniowej ochotniczej w Łodzi uprasza powtórnie, aby, przy wybuchu pożaru, natychmiast odpowiedni oddział, w którego cyrkułe pożar wybuchł, telefonicznie zawiadomiony został i aby w najbliższej położonej stacyi sygnałowej najspieszniejsze nastąpiło uwiadomienie, a to w tym celu, iżby przez trąbki sygnałowe alarmowano. Tym tylko sposobem, przez prędkie zawiadomienie i niezwłoczne alarmowanie, może straż ogniowa natychmiast przybyć na miejsce wypadku. Przy tak wielkim ruchu na ulicach naszych, alarmowanie i tak połączone jest z wielkimi trudnościami, przeto powinni nasi współobywatele, n których się trąbki sygnałowe znajdują, dołożyć wszelkich starań, ażeby stróże ich domów, lub też osoby, którym alarmowanie jest powierzone, dopełniały swego obowiązku sumiennie. Ponieważ w ostatnich czasach kilkakrotnie zdarzyło się, że przez telefon uwiadomienie zostało nieodpowiedni oddział i że najbliższej położony oddział spóźnione zawiadomienie otrzymał, z tego powodu zarząd straży ogniowej powtórnie podaje do wiadomości oddział oddziałów łódzkiej straży ogniowej. Miasto jest podzielone na 4 cyrkuły; do oddziału I-go należą: Stare Miasto, Bałuty, aż do północnej strony ulicy Cegielnianej; oddział II-gi rozciąga się od południowej strony ulicy Cegielnianej, do północnej strony ulicy Nawrot i Rozwadowskiej; oddział III-ci obejmuje przestrzeń pomiędzy ulicami Nawrot i Rozwadowską, do ulicy Ś.tej Emilii i Placowej; do oddziału IV-go należą: Górny Rynek i przyległe ulice. Każdy cyrkuł obowiązany jest udawać się do właściwego oddziału.

Z czechów. W poniedziałek wieczorem odbyło się kwartalne posiedzenie towarzyskiego zgrupowania majstrów ciesielskich. Zapisano jednego chłopca na ucznia i przyjęto do zgrupowania 4 ch nowych majstrów, a mianowicie: Henryka Knoppe, Franciszka Szpikowskiego, Augusta Brejera i Władysława Kriegera. Po obliczeniu kasy, okazało się, że czech posiada w gotówce rs. 273 kop. 8. W końcu posiedzenia podniesioną została kwestya przestrzegania prawidłowego prowadzenia robót ciesielskich w nowych budowlach w mieście Łodzi. Zgromadzenie uchwaliło pociągać do odpowiedzialności tych majstrów, którzy podpisują plany, a robót według tych planów nie prowadzą. Do przestrzegania wzmiankowanej uchwały, zgromadzenie upoważniło dwóch majstrów, pp. Adolfa Szarka i Marcina Tomasza.

Kwestya lombardowa. Niedawno zamieściliśmy na tem miejscu list „ubiegłego łodzianina”, w którym ten ostatni uskarżał się na „arystokratyczność” łódzkiego lombardu akcyjnego. Po tym liście otrzymaliśmy jeszcze kilka skarg, z których ostatnia zasługuje na zaznaczenie. Oto pani B. nadesłała nam list następujący: „Onegdaj, będąc w nagłej i chwilowej potrzebie, posiałam przez służącą zakiet kangarnowy do lombardu, prosząc o wydanie pożyczki. Zakiet ten w przeddzień kupiłam za rs. 20, na co pokazać mogę kwit z magazynu, opatrzony stosowną datą. Tymczasem w tutejszym lombardzie

akcyjnym fantu tego... nie przyjęto zapłaty, domagając się, iż jest on „zbyt drobnym”. Nie mam pod ręką nastawy „warszawskiego towarzystwa pożyczkowego” na zastaw ruchomości, ale, o ile pamiętam, w ustawie tej jest wzmianka, iż lombard udziela zaliczki na towar i przedmioty pożyczający od rs. 2. A czyż towar, nabyty w przeddzień za rs. 20, nie jest wart najzupełniej chociażby... dwóch rubli?... Wobec ogólnych skarg łodzian, pozwalał sobie przypuszczać, iż albo panowie urzędnicy lombardu akcyjnego postępują wobec siebie lekkomyślnie, albo zarząd lombardu akcyjnego zapomina o własnym interesie i pamięta o tem, że w lombardzie nie mają pomocy ludzie zamożni, posiadający kosztowności, ale ludzie ubodzy lub ludzie średniej zamożności, których nieraz przycisnąć gwałtowna potrzeba. Nie można więc w fantach tak nierozsądnie przebieierać i odmawiać drobnej pożyczki za przedmiot, przedstawiający dziesięć razy większą wartość.”

Z sądu. W dniu 11 b. m. weszła na sądowy w sądzie okręgowym piotrkowskiem pierwsza tego rodzaju w kraju naszym sprawa, w której chodziło o naruszenie prawa własności przywilejów, wydanych przez departament handlu i przemysłu na fabrykacyę farb, znanych w handlu pod nazwą „Congo” i „Benzopurpurina”. Z powództwem przeciwko właścicielowi fabryki farb anilinowych w Łodzi, p. Józefowi Rosenblattowi, wystąpił kapłan i fabrykant, p. Włodzimierz Stolarow, nabycya prawa własności przywilejów od akcyjnego towarzystwa berlińskiego. Zarządzona przez sąd na żądanie stron ekspertyza, odbyta w fabrykach powoda i pozwianego w Łodzi i w Moskwie, wykazała, że sposób otrzymywania farb Baumwollroth C i Baumwollroth B całkiem jest różny od uprzywilejowanego sposobu fabrykacyi „Congo” i „Benzopurpuriny”. Wobec czego sąd, nie upatrując w fabrykacyi farb przez pozwanego żadnego naruszenia prawa własności przywilejów, akcyę powoda Stolarowa oddalił, skazując go na zapłacenie kosztów sądowych pozwianemu.

Roboty miejskie. W tych dniach rozpoczęto roboty około wyrównania bruku na ulicy Piotrkowskiej.

Cwiczenia ogniowe. Łódzka straż ogniowa ochotnicza zawiadania, iż ćwiczenia dla członków odbędą się we wtorek, dnia 19 b. m., o godzinie 7-ej rano. Członkowie oddziału I mają się zgromadzić przy domu rekwizytowym I oddziału, a członkowie oddziałów III i IV przy domu rekwizytowym II oddziału.

Hałaśliwa zabawka. Rokrocznie, co najmniej na dwa tygodnie przed świątami wielkanocnymi, każdej nocy po całym mieście rozlegają się strzały. Są to, jak wiadomo, figle łobuzów, którzy z mieszaniny starki i chlorku potasu przyrządzone kulki — tłuką o kamienie. Huk jest tak silny, że robi wrażenie wystrzału z karabinu. Zabawka ta, prócz tego, że jest niebezpieczną dla urządzających „bombardowanie”, jest nadto acynierprzyjemną, zwłaszcza w porze nocej, dla używających spoczynku po świątecznych trudach... Należałoby tedy swawoli tej położyć tam, co łatwo nastąpić może, gdy każdy z właścicieli domów poleci stróżowi przestrzeżenie niepowołanych „artylerzystów”...

Nasi „zulusi” — cykliści od pewnego już czasu rozpoczęli harce i popisy na zielonych szych ramakach. Przeciwno niewinnej zabawce, niktby zapewne nie miał, gdyby zabawka owa odbywała się na terenie dla niej odpowiednim... Ale, niestety, panowie „sprężysti” zapomnieli o przepisach porządku, zawartych w regulaminie lokomocyi każdego większego miasta i na arenę szych rozrywek wybrali chodniki najruchliwszych ulic Łodzi. Brę może i to nie byłoby śmiertelnym grzechem z ich strony, choć welocypedy owe rozstrzącają przechodniów. To wszakże gorzej, iż panowie ci mimo to, że robią ile, są „nieprzyzwoitymi w wysokim stopniu. Oto nierzadko, torując sobie drogę, brutalnie epitetami obrzucają pieszych! Panowie „zulusi” winni pamiętać, że przeciwno chłodnika jest inne aniżeli ulicy i że przyzwoitość obowiązuje nawet hotentotów, jeśli znajdują się na bruku cywilizowanego miasta.

Na welocypedzie do Paryża. Pan L., syn obywatela ziemskiego z okolic Łodzi, wybrał się w podróż do Paryża, którą zamierzył odbyć na welocypedzie. W niedzielę p. L. wyruszył już w drogę zabrawszy z sobą tylko... torbę podróżną. Śmiertelny wypadek. W dziedzińcu domu p. Frenkla przy ulicy Dziennej, pracowało czterech robotników około naprawy studni. Podczas wyciągania słupa pompującego, bardzo ciężkiego, robotnicy puścili winę, skutkiem czego słup spadł, a linę, na której słup był zawieszony, pochwylił robotnika Pawła Ochmana i pociągnął go za sobą do studni. Wydobyto go stamtąd natychmiast i odniesiono do domu, gdzie w kilka godzin po wypadku wyzionął du-

Podczas oględzin trupa, znaleziono na plecach dużą plamę śnią, na głowie zaś dwie głębokie rany. Nadto nieszczęśliwy miał prawą rękę złamaną.

Nieszczęśliwy wypadek. Onegdaj, na ulicy Średniej, robotnik Kazimierz Lewanowski, spadając z wozu, drągłem żelaznym, który trzymał w ręku, wybił sobie oko. Zanim podano mu pomoc lekarską, krwiczka wypłynęła.

Podruczenie. Onegdaj, pod łaskiem konstantynowskim, znaleziono zwłoki niemowlęcia, które przeniesiono do trupiarni przy cmentarzu katolickim.

Z poza Łodzi.

Brzeziny.

Korespondent nasz pisze: Roboty wiosenne na gruntach okolicznych rozpoczęły się na dobre; o robotnika bardzo łatwo, wynagrodzenie jednak trzyma się cen zeszłorocznych.—Ożimina w okolicy naszej ostatnimi czasami poprawiła się; widoki urodzajów stały się zatem pożywniejsze.—W Brzezinach przedsięwzięto meliorację ulic: Reformackiej, Staremiastowej, Rawskiej, Koziej i Grobli; na przeprowadzenie tych robót wyznaczono rs. 1017 kop. 24.—W ostatnich czasach okolice Brzezin została nawiedzona przez liczną zgraję złodziei, która dopuszcza się rozmaitych kradzieży. Głównie uprawiane bywają konie ze stajen włościańskich. Upowszechniło się tutaj mniemanie, że kłoniokrada mi są osławieni złodzieje babcy...

Piotrków.

Jak wiadomo, w d. 21 b. m. odbyło się w Piotrkowie zebranie okręgowe, celem dokonania wyborów na urzędy do władz towarzystwa w kredytowego ziemskiego. Przeszowi zebrania stowarzyszonych z tej guberni, wybranemu przed kilku dniami zatwierdzonej przez dyrekcję główną w r. 1890 instrukcję, do której podczas odbywania wyborów ściśle zastosować się winien. Instrukcja ta dotyczy przedzwaznie wewnętrznego regulaminu. Nadmienić wypada, że stowarzyszeni z guberni piotrkowskiej, obok rady komitetu towarzystwa, w miejsce ustępującego p. Bolesława Golembowskiego, obok rady dyrekcji głównej, w miejsce p. Władysława Borakowskiego, obok radców dyrekcji pomocniczej, w miejsce następujących pp.: Teodora Chrzanowskiego, Władysława Oleszowskiego, Edwarda Kłossowskiego, Józefa Fiszerę i Andrzeja Biesiekierskiego, obowiązani będą wybrać: jednego członka na zastępcę rady komitetu towarzystwa, jednego członka na zastępcę rady dyrekcji głównej, oraz dwóch członków na zastępców radców dyrekcji szcze-gółowej, tudzież prezesa przyszłego zebrania okręgowego i jego zastępcę. Gdyby, dla jakiegobądź powodów, wybrany na poprzednim zebraniu okręgowym prezes obecnego zebrania w Piotrkowie nie mógł przewodniczyć obradom, instrukcję mu przesłaną przez dyrekcję główną winien będzie przesłać wybranemu jednocześnie z nim zastępcy.

Warszawa.

Podniesiono w Królestwie projekt urządzenia kolonii letnich dla nieuleczalnych obłąkanych, spokojnych. Kolonie podobne na tych nieszczęśliwych wpływają nader dodatnio. Obecnie jest taka kolonia znajdująca się przy szpitalu w Tworkach, w przyszłości zaś powstać mają jeszcze dwie w guberni lubelskiej i łódzkiej.

Gmach gimnazjum I-go w Warszawie, położony przy zbiegu Krakowskiego-Przedmieścia i Nowego-Swiatu, zmieni swój wygląd zupełnie. Od strony Nowego-Swiatu wzniesionym będzie trzypiętrowy gmach na sale wykładowe, a w dziedzińcu wybudowane będą trzy takież ofeiny dużych rozmiarów na pensjonat dla stu uczniów. Co do frontowej części od strony Krakowskiego-Przedmieścia, to wewnętrzna część gmachu będzie w połowie zwalona i całość przebudowana, sama jednakże frontowa fasada, włącznie z wierzchnią kopułą, górną kolumnadą i dolnymi arkadami, będzie wieniaruszona. Na przebudowę i przeróbkę tegoż gmachu, prowadzone sposobem entreprizy, wyznaczono rs. 145,000, a roboty wykonane być mają w ciągu lat dwóch.

Figura Chrystusa, dzwigiącego krzyż, która zdobi fronton warszawskiego kościoła świętokrzyskiego, wykonaną jest z cementu przez artystę-rzeźbiarza Andrzeja Prószyńskiego, w r. 1859-tym. Materiał, z którego na życzenie fundatora wykonano figurę, ulega wpływem powietrza i obecnie potworzyły się liczne rysy. Autor tego dzieła sztuki żywi obawę, iż w czasie silniejszej wichury, figura może się rozpaść, podnosi więc projekt odnania z brązu podobizny. Koszta robót wyniosłyby rs. 4,000. Jeden z obywateli parafii

świętokrzyskiej podjął już starania o pozwolenie na zbieranie składek na fundację brązowego posągu.

Dotychczasowy wicekonsul francuski w Warszawie, p. Melon, przenosi się do Petersburga, zaś na jego miejsce przybył ma do Warszawy wicehrabia Fages de Chaunles.

Jeden z warszawskich sportsmanów, p. W., podniósł bardzo racjonalny projekt, który zamierza niezdługo wprowadzić w wykonanie. Jak wiadomo, kon na ja z d a jest rzeczą bardzo przyjemną, lecz nie dla każdej kieszeni dostępną. Otóż p. W. pragnie utworzyć towarzystwo, celem uogólnienia tej przyjemności i mniej zamożnym. W opracowanym memoriale p. W. wyjaśnia, jakimi środkami można tego dopiąć i projekt swój po świętą przedstawia szerszemu gronu miłośników konnej jazdy.

Do Warszawy przed kilkoma miesiącami przyjechał pewien cudzoziemiec, który, przedstawiając się jako agent firmy lipskiej, przyjmował liczne zamówienia i zadatki. Interesowani, nie otrzymując towaru, już zamierzali zwrócić się do firmy, gdy doszła do nich wiadomość, iż przemysłowy wiedeński zajmuje się też wysyłaniem dyskontów pod fikcyjnymi adresami, zaś przekazy dyskontów u firm L. W. i K. Wobec tego, wszyscy pokrzywdzeni występują przeciwko wyższymiżycowowi na drogę sądowną.

Łomża.

Krąży pogłoska, że filia banku wiościańskiego w Łomży ma być skasowana. Filia ta, o ile się zdaje, dotychczas nie przyczyniła się do żadnej transakcji.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Konkurs. Poeci, nastrojcie wasz łutnic, a komu śmiecha się zarobienie 25,000 franków, niech bierze się do pracy! Komitet wystawy powszechnej w Chicago wyznaczył wspomnianą nagrodę za napisanie najlepszego poematu, w jakimkolwiek języku. Utwory ubiegających się o premium poetów odczytane będą przy otwarciu wystawy, ocenian je zaś będzie międzynarodowy sąd znawców. Temat ani forma poematu nie jest określona, sądymy jednak, że niechęć wpłynęłaby na sędziów zreszcie umiarkowana pochwała wolnej Ameryki, a lepiej kilka Aleksandrydów, podnoszących zalety i użyteczność wyrobów gutaperczanych, premium bowiem wyżej wspomniane wyznaczonem zostało przez dyrektorów jednej z wielkich fabryk wyrobów kauczukowych.

Bruxela. Wskutek wyroku na utrzymującego dom gry w Blankenbergu, belgijski minister spraw wewnętrznych zarządził zamknięcie wszystkich domów gry w całej Belgii.

Obrzymi zapis. Z Mentony donoszą, iż w tych dniach zmarł tam 77-letni grek, niejaki Konstanty Zappa, który w testamentie zapisał 20 milionów franków dla swojej ojczyzny. Fundusze to mają być użyte na zakładanie i utrzymywanie szkół greckich w Epirze i Konstantynopolu.

Wyleczenie wścieklizny. Z Bolonii donoszą, że dyrektorowi zakładu dla dotkniętych wodowstrętem, przy zastosowaniu metody Pasteura, udało się poraz pierwszy wyleczyć zupełnie chorego, znajdującego się w wysoko już posuniętym stadium wścieklizny.

W restauracji. Po długich a próżnych naśladowaniach pożyłcia kawałka mięsa, twardego od kamienia, gość interpeluje kelnera: — Niepodobna jeść waszego beftyknia... to naj-szwajcarszniejsza skóra! — Za tę cenę nie może pan żądać sałanu — odpowiad kelner, wzruszając ramionami.

TEATR I MUZYKA.

W teatrze Victoria odbyło się wczoraj ostatnie przedświąteczne przedstawienie. Grano i śpiewano melodyjnego „Wice-admirała.“ Dziś, w piątek i w sobotę, jako w ostatnie dni Wielkiego postu, przedstawień w teatrze nie będzie.

Donosiliśmy w swoim czasie, że trupa p. Kosciółskiego grywa teraz w Cesarstwie. Bawi obecnie w Warszawie delegat towarzystwa, p. Mielnicki, celem angażowania kilku osób do wspomnianej trupy.

PIŚMIENICTWO.

„Kuryer warszawski“ rozpoczął druk noweli ks. Zygmunta Chelmieckiego p. t. „Wspomnienie.“ Treść tego nowego utworu beletrystycznego szan. księdza rektora opartą jest również na tle emigracji brazylijskiej.

W ostatnim numerze „Gazety lekarskiej“ czytamy, iż lekarze polscy, praktykujący w mieście Chicago, zebrałi się d. 2 marca r. b., celem zawązania polskiego towarzystwa lekarskiego. Na posiedzeniu tem powzięto ważną uchwałę. Wychodząc z zapytawania, że często ogłaszane w dziennikach podziękowania od pacjentów za szczęśliwe uleczenia nie przyczyniają się do podniesienia stanu lekarskiego, lecz raczej do jego poniżenia, uchwalono podać do wiadomości publicznej, że lekarze polscy na przyszłość nie będą przyjmować żadnych podziękowań publicznych, uważając je nie za zaszczyt dla siebie, lecz za ujmę honoru. Uchwałę tę podpisali i ogłosili w pismach amerykańskich następujący koledzy: Bronisław Strzyżowski, Kazimierz Rewkowski, Kazimierz Midowicz, M. P.

Kossoborski, Leonard Ostrowski, Jan Train, Edward Czerniewski.

TELEGRAMY.

Berlin, 10 kwietnia. Monachijska „Allgemeine Zeitung“ zwraca uwagę na sformowanie francuskiej eskadry śródziemnomorskiej z 21 okrętów, na której czelę stoi wiceadmirał Viquet.

Wiedeń, 10 kwietnia. Arcyksiężna-widwa Stefania przybyła do Biskry.

Wiedeń, 10 kwietnia. Cesarz uwolnił w nader łaskawym piśmie odręcznie wielkiego koniuszego koronnego, księcia Thurn-Taxis, po 50-letniej klubnej służbie od obowiązków, odbierając go wielkim krzyżem orderu św. Szczepana.

Paryż, 10 kwietnia. Proces Ravachola odbędzie się dnia 25 b. m.

Paryż, 10 kwietnia. Z Tonkinu donoszą: W natarce pod Kao-Luang zginął kapitan Maguenot i trzech żołnierzy z legii cudzoziemskiej. Porucznik Guilleminot ciężko ranny.

Stuttgart, 10 kwietnia. Za przykładem berlińskim dokonał się w tutejszym obozie socjalno-demokratycznym rozdział na starych i młodych. Młodzi utworzyli frakcję niezawisłą.

Łondyn, 10 kwietnia. Z Pekanu donoszą, że malajscy zamordowali członków angielskiej wyprawy eksploracyjnej: Stewarta i Harrisa. Zagrabiają oni miastu Pekan; zamieszkałi tam Europejczycy są w obawie o życie.

Rio de Janeiro, 10 kwietnia. Rząd dał dymisję 13-tu generałom za to, że o publikowanym manifestie protestowali przeciw usunięciu gubernatorów prowincjonalnych, którzy podczas zamachu stanu w listopadzie r. z. oświadczyli się za dyktaturą wojskową.

Praga czaska, 11 kwietnia. Cześć zamierzają zorganizować ogólny kongres wszystkich czeskich posłów i burmistrzów dla ułożenia wspólnego programu akcyi.

Amsterdam, 11 kwietnia. W kościele w Delf wybuchła wczoraj panika ognkowa. Dziewiętnaście osób rannych.

Madryt, 11 kwietnia. „Crédit espagnol“ ogłosił upadłość na sześć milionów.

Petersburg, 12 kwietnia. (Ag. pln.) Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu i Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Konstanty Konstantynowicz i Aleksander Michalowicz przyjęli godność członków ruskiego towarzystwa astronomicznego, a Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Jerzy Aleksandrowicz godność honorowego członka-założyciela tegoż towarzystwa.

Petersburg, 12 kwietnia. (Ag. pln.) Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksander Michalowicz przyjął pod swoją protekcję „Towarzystwo badania kraju Amurskiego“.

Petersburg, 12 kwietnia. (Ag. pln.) Ból ncha u ministra spraw zagranicznych sekretarza stanu Giers'a zmniejsza się, ale natomiast objawia się stan gorączkowy.

Petersburg, 12 kwietnia. (Ag. pln.) Minister finansów po odzyskaniu sił ma podobno wjechać na urlop na Krym.

Petersburg, 12 kwietnia. (Ag. pln.) Ogłoszony został rozkaz, powołujący na ćwiczenia na sześć tygodni praproszkowego zapasu, awansowanych w r. 1891-szym lub takich, którzy nie byli na ćwiczeniach w ciągu poprzednich dwóch lat.

Petersburg, 12 kwietnia. (Ag. pln.) Gubernator jakucki Kolenko został mianowany gubernatorem wologodzkiem.

Petersburg, 12 kwietnia. (Ag. pln.) Ogłoszone w numerze 224-tym „Prawit, wiestnika“ z r. 1891-go przepisy, co do prowadzenia inwentarza rogatego i owiec w granicach Rosyi europejskiej, pozostają w swojej mocy do końca r. b.

Paryż, 12 kwietnia. W dalszych rozprawach izby nad kredytem dla Sudanu i Dahomeju podsekretarz stanu dla kolonii, Jamsai, oświadczył, że do Dahomeju wyprawnieni będą tylko strzelcy senegalscy, dodał wszakże, że o szczegółach zamierzonych operacyi wojennych mówić nie wypada. Rząd jest zdania, że na pewien czas należy zawiesić wielkie przedsiębiorstwa kolonialne, lecz zając się organizacją kolonii już zdobytych. Izba uchwaliła większością 314 głosów przeciw 177 kredyt na operacje w Dahomeju. Przy końcu posiedzenia izby zaproponowano kilka form przejścia do porządku dziennego; uchwalono poparty przez rząd porządek dzienny 271 głosami przeciw 232.

Paryż, 12 kwietnia. (Ag. pln.) Dzienniki tutejsze piszą, że wczorajsze posiedzenie izby deputowanych miało charakter dla wszystkich niepożądany, z tej przyczyny, że po stronie rządu była większość bardzo słaba. Polityka kolonialna zachowała nadal charakter nieokreślony i wskutek tego położenie rzeczy nie zmieniło się wcale.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 12-kwietnia. Wskale krót. term. na: Berlin (2 d.) 43.35, 30, 25, 20, 17½, 13½; kup: Londyn (3 m.) — kup: Paryż (10 d.) 39.25, 20, 15 kup; Wiedeń (8 d.) — kup; 4% listy likwidacyjne Królestwa Polskiego duże 98.50 kup, 97.80, 85 kup; takież małe 98.00 kup, — kup; 5% pozyska wachodnia II-ej emisji 102.75 kup, III emisji 103.50 kup, — kup; 5% obligi banku zloż. — kup; — kup; 5% raska pot. premowa z 1864 roku I-ej emisji — kup; takież z 1868 r. II-ej emisji — kup; 5% pozyska warszawska seryi I-ej 95.65 kup, — kup; takież seryi III-ej 95.50 kup, — kup; 5% listy zastawne amurskie I-ej seryi duże 102.85 kup, — kup; takież małe — kup; takież II-ej seryi — kup, III-ej seryi małe 102.10 kup, 101.60 kup, — kup, III-ej seryi — kup, — kup; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej seryi 102.75 kup, — kup, II-ej seryi 102.75 kup, — kup, III-ej seryi 102.25 kup, — kup; IV-ej seryi 101.85 kup, — kup; V-ej seryi 101.30 kup, — kup; 5% listy zastawne duże 100.10 kup, — kup; takież małe — kup; 5% listy zastawne w Łodzi I-ej seryi — kup, II-ej seryi — kup, III-ej seryi — kup, — kup; IV-ej seryi — kup, — kup; 6% listy zastawne miasta Kalisza — kup; takież miasta Lublina — kup, — kup, takież miasta Płocka — kup; 6% listy zastawne wileńskie długie — kup; 6% takież krótkie — kup; 4% likwidat. Berlin 3 m. Londyn 2½, 4½ Paryż 3 d., Wiedeń 4%, Petersburg 5½%, Warszawa kuponu a potrąconemu 5%; listy zastawne niemieckie 145.1, warsz. I i II 14.5, Łódź 212.4, listy likwidacyjne 138.3 pożyczka premowa 117.4, II 38.3.

TELEGRAMY GIELDOWE.

Gielda Warszawska.	Z dnia 12	Z dnia 13
Zapłacono		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 nr.	48 35	48 42
na Londyn za 1 £.	—	—
na Paryż za 100 fr.	—	—
na Wiedeń za 100 fl.	82 25	—
Żądano z końcem giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol. drob.	98.50	98.50
Ruska pożyczka wachodnia II-ej	102.75	102.50
4% pot. wawa.	95.65	95.35
Listy zast. ziem. Seryi I A B	102.85	102.85
III A B	102.10	102.20
Listy zast. m. Warsz. Ser. I.	102.75	102.75
V.	101.90	101.50
Listy zast. m. Łodzi Seryi I.	—	100.25
II	—	100. —
III	—	100. —

Gielda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaras	206.25	205.50
„ „ „ do stawę	206.50	206. —
Dyskonto prywatne	1½%	1½%

MONETY I BANKNOTY		
	Not. urzgd.	nieurz.
Marki niemieckie	—	—
Austryackie banknoty	—	—
Franki	—	—
Kupony celne	157¼	—

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.		
Zmarli w dniu 12-kwietnia:		
Katolicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 4, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 1, a mianowicie: Paweł Ochman, lat 54, Stanisław Kornatowski, lat 30, Józefina Kawecka, lat 36.		
Ewangielicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 4, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 2, a mianowicie: Florentyna Wilhelmina Schwabe, lat 26, Marya Kislan, lat 70.		
Starozakonni: Dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 3, a mianowicie: Liba z Rosenfeld Ochuna, lat 69, Pessa z Samulewiczów Wajsberg, lat 9, Rajzla Aronowicz, lat 50.		

POTRZEBNA jest do dwojga dzieci **BONA** Wiadomość, ulica Piotrkowska № 123, dom Wodziańskiego, 2-ie piętro 783-3

Potrzebny korepetytor do ucznia klasy 2-jej szkoły rze-mieśniczej za obiady. Oferty pod lit. E. A. w Administracyi „Dziennika“ 781-3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka Z powodu oświadczenia wysyłającego leze Walda, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź-Warszawa za № 6370 z dnia 6 (18) marca r. b., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 769-3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka Z powodu oświadczenia wysyłającego, H. Hufnagel, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź-Kostów za № 20975 z dnia 7 (19) marca r. b., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 770-3

Zaginął paszport, wydany z władztwa Turku, guberni kaliskiej, na imię Józefa Kurczawskiej. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w magistracie tutejszym. 780-

O G Ł O S Z E N I A.

Kawior Astrachański świeży.

M. SPRZĄCZKOWSKI

G Ł Ó W N Y S K Ł A D H E R B A T Y

na ŁÓDZ i okolicę, firmy

„PIOTRA ORŁOWA”

Poleca na nadchodzące święta: wina odstałe: węgierskie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, szampańskie, rumy, koniaki, araki, likiery krajowe i zagraniczne, oraz towary kolonialne: rodzynki sultañskie, eleme, migdały, cykatę, wanilę, oliwę prawdziwą Nicejską, musztardy francuskie i krajowe, octy francuskie; czekoladę, mączkę cukrową zwaną puder z eukru oryszewskiego rżniętego na maszynie tu na miejscu, oraz wszelkie inne towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące.

Ser prawdziwy Szwajcarski (Ementhaler)

Biskopiy angielskie.

ulica Piotrkowska № 501.

ulica Piotrkowska № 501.

Sardynki francuskie w oliwie.

693-0

ś. † p.

Maciej Maciejewski

wózny biura Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, w dniu 12 kwietnia r. b. przeniósł się do wieczności.

Pozostała wdowa wraz z dziećmi, zaprasza życzliwych na pogrzeb, odbyć się mający dzisiaj we czwartek, o godzinie 4 po południu, na cmentarzu katolickim. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu Towarzystwa Kredytowego, (ulica Średnia).

782-1

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty Listopadowej 1891 r., wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11 z rana, w kancelarii Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

a) pod № 398, przy ulicy Targowej, obciążona pożyczką towarzystwa rs. 3,300; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 2,140; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,950; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5 (17) czerwca 1892 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

b) pod № 1110, przy ulicy Widzewskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 10,700; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 1,560; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8 (20) czerwca 1892 roku przed notaryuszem Konstantym Mogińskim.

c) pod № 1373, przy ulicy Dzielnej, obciążona pożyczką towarzystwa rs. 30,000; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 6,000; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 45,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (22) czerwca 1892 roku przed notaryuszem Władysławem Jonscherem.

d) pod № 1384-g, przy ulicy Skwerowej, obciążona pożyczką towarzystwa rs. 7,800; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 1,560; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (22) czerwca 1892 roku przed notaryuszem Konstantym Placheckim.

Łódź, dnia 10 (22) marca 1892 roku.

Za Prezesa Dyrektor: H. Konstadt.

Dyrektor Biura: A. Rosicki.

606-3-1

Najdoskonalszą, świeżą

Oliwę do potraw

„Extra Vierge blanche de Vice”, poleca

KAROL KESSLER

SKŁAD TOWARÓW KOLONIALNYCH, FARB I CHEMIKALIÓW.

776-3

WINA

na GARNCE!!

Węgierskie garniec	rs. 4 kop. 50
„ „ „	rs. 5 kop. 50
„ „ „	rs. 6 kop. 50
Krymskie słodkie garniec	rs. 1 kop. 60
„ „ „	rs. 2 kop. 25
„ „ „	rs. 3 kop. —
wytrawne naturalne g	rs. 3 kop. 50

poleca SKŁAD WIN I DELIKATESÓW

STEFANA ZARZECKIEGO

w ŁÓDZI, ulica Południowa № 11 nowy.

750-5

GLÓWNY SKŁAD WYROBÓW

Warszawskiej DYSTYLARNI PAROWEJ
L. MOKIEJEWSKIEGO

ORAZ

HANDEL WIN

w Łodzi, ulica Piotrkowska, dom Klossa Nr. 765.

poleca NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA.

Trunki w zakres dystylarni wchodzące, w dobroci nieustępujące zagranicznym, jak alembiki, Czołowe omyśnione Bno, likiery, eremy w ozdobnych flakonach, spirytusy; do picia winny, do polityry i do palenia, jako też okowitę smaczną i mocną. WINA naturalne odstałe z najcenniejszych piwnic: węgierskie, francuskie, szampańskie, reńskie, hiszpańskie, portugalskie. Araki, koniaki krajowe i zagraniczne (kuracyjne). Młody stare, porter angielski w 1, 1/2, 1/4, butelkach. Octy francuskie, oraz WINA: besarabskie, krymskie i kaukaskie od 30 kop. za butelkę.

742-6

Podziękowanie.

Wszystkim obecym, którzy oddali ostatnia posługę w dniu 12 kwietnia r. b. naszej ukochanej babcie

ś. † p.

ELŻBIECIE WOJEWÓDZKIEJ

składamy niniejszem serdeczne podziękowanie

779-

Rodzina.

Do szkoły religijnej izraelskiej

„Ohel-Tora”

Sz. A. Mindela

ulica Piotrkowska Nr. 28

przyjmuje się uczni do 1 Maja. Sumienna nauka w religii, językach i innych przedmiotach.

-768

Z N A N A

Izraelska Szkoła

J. Kremera

w Łodzi, Nowy Rynek Nr. 7.

Dla Religii, języków i innych nauk przyjmują uczni w ciągu bieżącego miesiąca.

743-6-1

Druga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia wystającego, Rossyjskiego Towarzystwa, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź-Szeptówka za № 87937 z dnia 5 listopada 1891 r., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny.

777-3

CUKIERNIA

J. SZMAGIER

poleca na nadchodzące Święta: Cukry deserowe w wielkim wyborze, Czekoladki z najdelikatniejszymi smakami, Cukrowe baranki, jajka i kwiaty. Przyjmuje zamówienia na znane ze swej dobroci, Torty, Baumkucheny, Fantazy, Mazurki, Baby, Placki, Masy do przekładania Ciast, Orzechowe, Migdałowe i Pistacjowe po 60 kop za fuut.

759-3-1

Pokój umeblowany

z osobnem wejściem, przy familii może być z całodziennem utrzymaniem jest DO WYNAJĘCIA. Wiadomość, ulica Konstantynowska № 327, dom W-go Kamińskiego, 5-cie piętro.

763-8

Filia warszawskiego magazynu N. LEJSERMAN

Piotrkowska № 45, dom Wiślickiego

Na obecny sezon zaopatrzona w wielki wybór obuwia

Damskiego, Męskiego i dziecięcego,

najnowsze fasony, ceny najprzystępniejszej, z czem poleca się Szanownej Publiczności pod gwarancją trwałości

Obstalunki i reparacje wykonywają się akuratnie.

1944-0-1

N. Lejserman.

SKŁAD

Zakaukaskich Kachetyńskich WIN

i ruskich Win Szampańskich E. O. Paruchowa

ul. Zawadzka dom Szejblera poleca na nadchodzące Święta świeży transport czystych naturalnych win Kachetyńskich i rozmaitych delikatesów.

756-3-1

Główny Skład

WYROBÓW

warszawskiej dystylarni parowej

F. Jankowskiego

ORAZ

handel WIN

w Łodzi, Nowy-Rynek Nr. 5.

Poleca wódki znane ze swej dobroci, jak oczyszczone, spirytusy, nalewki, likiery i araki. Wielki wybór WIN odstających węgierskich, francuskich, reńskich, hiszpańskich, oraz krymskich i kaukaskich. KONIAKI zagraniczne firmy J. F. Martell i Boutelleau. Koniak Kaukazki firmy D. Z. Saradzewa w Tyflisie.

7-3